

List z przyszłości „Do Tuwima”

Ciągną się tory po całym świecie,
Jak wiele jest ich, nawet nie wiecie.
W Polsce kolej istnieje już od dawna,
I z roku na rok jest bardziej sprawna.
Minęły już dawno czasy Tuwima,
Zmieniła się także z wiersza maszyna.
Choć dalej ciężka i wielka lokomotywa,
To dziś na prąd najczęściej śmiga.
Nie tłucze, nie dymi, nie bucha gorącem,
Lecz do pędzenia nie zmałały jej rządzą.
Na dworzec podjeżdża jak zwinny wąż.
Znowu o czasie, więc lepiej zdąż.
By drzwi otworzyć nie trzeba atlety!
Zrobi to palec, drobnej kobiety.
Wewnątrz wagonu jest czysto i schludnie.
Dba o to przewoźnik, rano i w południe.
Miły konduktor bilet skasuje,
Na miejsce i wagon właściwy skieruje.
Fotel wygodny, już na ciebie czeka,
Obsługa sprawdza czy nikt nie dobiega.
Na dworze gorąc potworny grzmoci,

A w środku klima przyjemnie chłodzi.
Jest stolik na kawę i miejsce na bagaż,
Bywa Internet, więc maila nadasz.
A kiedy w podróży nagła potrzeba,
Jest toaleta, taka jak trzeba.
Konduktor gwizdże i przez swoje radio,
Wydaje komendę przed startem ostatnią.
Po chwili już olbrzym się toczy.
Nie szarpie, nie bucha,
Przyjemnie się słucha.
Jak sunie po szynach na następną stację...
Dowiezie do pracy, do szkoły, wakacje.
Hałasu już nie ma i tego stukotu.
Nie płoszy już myszy, polującemu kotu.
Nie trzeba już czekać aż się rozpędzi,
A koło się każde równo kręci.
Nie ma obawy, że przegapisz stację,
Jedząc w Warsie pyszną kolację.
Bo przed każdą stacją, jest komunikat,
Przyjaznym głosem prosto z głośnika.
Krowy i konie, słoń i żyrafy,
Mają inaczej dziś transport zorganizowany.

Marcin Kocjan